OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

Dziś pełna tabela loterji na str. 2-ej

OSTATNIE WIADOMOŚCI KRAKOWSKIE

zł. 1·95 z odbiorem w administracji

EGZ. PRESSOWY 21 stycznia 1935

10 gr.

Rok V. Kraków, poniedziałek 21 stycznia 1935 r. Nr. 21

Wyrok w sprawie „hotelarskiej"

3 osoby skazane, 20 uniewinnionych

Prokurator zapowiedział natychmiast apelację

W dniu wczorajszym o godz. 2-ej pop. przy szczelnie zapełnionej sali, Sąd Okręgowy pod przewodnictwem sędziego Dąbrowy ogłosił wyrok w głośnym procesie o łapownictwo i tolerowanie nierządu w hotelach.

Odczytywanie sentencji wyroku ze względu na ujęcie w 14 punktach oskarżenie trwało dłuższy czas. Mocą tego wyroku st. wywiadowca policji, Aleksander Steinberg, został skazany na 2 lata więzienia, przod. Stanisław Królikowski na 8 miesięcy więzienia i dzierżawczyni hotelu „Saskiego" i „Sport", Zofja Modesta Pajewska na 1 rok więzienia.

Oskarżeni: przodow. Alojzy Kondracki, przod. Konstanty Kraśniewski, przod. Tadeusz Kryński, przod. Stanisław Różycki, przod Józef Sopyło, przodow. Piotr Radzikowski, przod. Stefan Raczko, przod. Stanisław Kłopotek, wyw. Aleksander Krolkiewski, wyw. Wacław Cyprysiak, przod. pol. obyczajowej Halina Czerniakowa, jej mąż Stanisław Czerniak i matka Krystyna Czerniak, dzierżawca hotelu „Saskiego" Stefan Skulski, właścicielka hotelu „Grójeckiego" Marja Sypniewska i jej córka Jadwiga Wasiakowa, porjerzy Stanisław Majewski, Franciszek Skarżyński, Hieronim Urbański, oraz Kazimierz Tadeusz Michalski zostali uniewinnieni.

Wszystkim skazanym zawieszono wykonanie kary na lat 3.

Następnie Sąd ogłosił dłuższe ustne motywy wyroku.

Na wstępie podniesiono w motywach, iż przedmiotem oskarżenia nie jest tolerowanie, względnie uprawianie nierządu w hotelach, ale łapownictwo względnie przekupstwo funkcjonarjuszów policji celem zaniechania przez nich wypełniania obowiązków służbowych.

Kwestja nierządu była przed miotem zeznań świadków i co do tego Sąd nie ma żadnych wątpliwości, że o ile hotel „Saski" dopuszczał uprawianie nierządu, nie tracąc wprawdzie swego charakteru hotelu, t. j. przed siębiorstwa wynajmu pokojów przyjezdnym, o tyle już hotel „Grójecki" był spelunką nierządu.

Przy ustalaniu winy oskarżonych, decydujące było, czy oskarżeni funkcjonarjusze policji brali stałe uposażenie od zarządu hoteli w związku z wykonywaniem obowiązków służbowych.

Co się tyczy osk. Aleksandra Steinberga, to i w związku z jego przyznaniem się do winy, jak i zeznaniami świadków, ustalonem zostało, że datki otrzymywał, celem zawiadamiania hoteli o rewizjach policji obyczajowej, że w istocie rzeczy, nietylko zawiadamiał o mających nastąpić rewizjach hoteli, ale o tych, które wcale nie były zamierzone.

Dalej przewód sądowy ustalił, że przodownicy Królikowski i Kondracki, dzielnicowi XII Komisarjatu P. P. — otrzymywali stałe datki od dzierżawców hotelu „Saskiego".

I tu należy odróżnić, czy to pobieranie datków miało miejsce przed wejściem w życie nowego kodeksu karnego (1. IX. 1932 r.), czy też po wejściu w życie tego kodeksu. Według nowego kodeksu karnego, jakiekolwiek przyjmowanie ofiary przez funkcjonarjusza państwowego jest karane, według starego, tylko w związku ze złamaniem obowiązku służbowego.

Przewód sadowy nie dostarczył odpowiednich dowodów, aby dzielnicowi otrzymywali datki za tolerowanie nierządu.

Czyny zatem Kraśniewskiego i Kondrackiego, którzy datki otrzymywali przed dniem 1 września 1932 r., nie ulegają karze. Inaczej z przod. Królikowskim, który datki pobierał po 1 września 1932 r. Z pośród zarządców hotelu, to nieżyjący obecnie dzierżawca hoteli „Saskiego", i „Sport", Kwiatkowski za prowadził „modę" asygnowania dzielnicowym pewnych kwot. Następny dzierżawca, Stefan Skulski hotelem interesował się niewiele, a właściwie kierownictwo sprawowała Pajewska, która musiała wiedzieć i dawała polecenie opłacania policji.

Wina pozostałych oskarżonych nie została należycie udowodniona. W szczególności oskarżenie w stosunku do Sypniewskiej i przodowników, zamieszanych w aferę hotelu „Grójeckiego" opiera się na zeznaniu jedynego świadka Zawadzkiego, u którego Sąd miał nadto wiele powodów do niedawania mu wiary.

Zarówno sentencja wyroku, jak i uzasadnienie zrobiły kolosalne wrażenie. Prokurator Marcinkowski niezwłocznie zapowiedział apelację.

Książę Pless przegrał w Genewie

Zarządzenia polskich władz były słuszne

GENEWA, (PAT). — Rada Ligi Narodów powzięła uchwałę, zamykającą ostatecznie sprawę petycji von Plessa, która roz patrywana była na dzisiejszem popołudniowem posiedzeniu z tytułu polsko-niemieckiej konwencji górnośląskiej.

Komitet trzech, któremu powierzono szczegółowe zbadanie petycji i uwag rządu polskiego w tej sprawie, stwierdził że zarządzenia polskich władz skarbowych nie zawierały niczego, co mogłoby być uważane za krzywdzące traktowanie von Plessa, jako członka mniejszości narodowej.

Tragiczny wybuch w hucie

1 robotnik zabity, drugi ciężko ranny

Wczoraj o godz. 22 w południe podczas remontu uszkodzenia przewodu drogowego stalowni Huta „Falva" w Świętochłowicach nastąpił gwałtowny wybuch, który rozerwał rury gazowe i uszkodził część muru.

Odłamkami spadających cegieł zabity został na miejscu ślusarz Wincenty Podstawski z Szalocińca i ciężko zraniony ślusarz Fr. Halka ze Świętochłowic.

Wypadek jest przedmiotem badań i dochodzeń władz policyjnych i inspekcji pracy.

Strajk w Sosnowcu zakończony

Strajk jednodniowy w kopalniach zagłębia dąbrowskiego za kończył się dziś nad ranem Dziś o godz. 6 rano załogi górnicze przystąpiły do pracy. Jedynie załoga kopalni „Czeladz", gdzie wczoraj była świętówka, dziś częściowo strajkuje.

OD ŚWITU DO NOCY

W południowych Niemczech zanotowano wypadki podpalenia schronisk młodzieży hitlerowskiej, o co posądzani są zbiegli z więzienia komuniści.

*

W kopalni Beyncheosay koło Liege skutkiem wybuchu gazów uległo zasypaniu 9 górników. Los ich jest nieznany.

*

Grecję północną, a szczególnie Macedonję zachodnią, nawiedziły burze śnieżne które spowodowały przerwę w komunikacji kolejowej między stacjami Kleidi i Vevi.

*

W Portsmouth w Anglji w dziale torped i min marynarki wojennej wybuchł wczoraj wieczorem pożar, który zniszczył szereg aparatów, narzędzi i ważne dokumenty.

*

KRÓLEWIEC. — Prasa królewiecka donosi, że w m. Iławie w czasie pochodu manifestacyjnego z okazji zwycięstwa plebiscytowego w Saarze samochód wjechał w tłum, przyczem jedna osoba poniosła śmierć na miejscu, kilkanaście zaś cięższe i lżejsze rany.

Nowy atak Japonji na Chiny

Czy nastąpi zagarnięcie jeszcze jednej prowincji chińskiej?

PEIPING. (PAT). Główna kwatera wojsk japońskich w Kwantunze donosi, że wojska japońskie w Dżeholu wraz z ekipą lotniczą wystąpią przeciw wojskom chińskim, znajdującym się pod dowództwem gen. Sung - cze - juana, aby terytorjum okręgu rzeki Tatan włączyć do Mandżu-kuo.

Władze wojskowe japońskie uważają, że gen. Sung bezprawnie zajął ten okręg w 1934 r. i dlatego obecnie Japończycy muszą odzyskać tę ziemię.

Wiadomości o tem wywołały w kołach chińskich ogromne poruszenie, gdyż panuje tam przekonanie, że jest to zapowiedź nowego ataku na chińską prowincję Czahar.

PEKIN. (PAT). Przedstawiciel armji japońskiej w Mandżu-kuo oświadczył korespondentowi agencji Havasa, że zatarg pomiędzy Madżukuo a Chinami dotyczy rozgraniczenia prowincji Dżehol i Czahar. Generał chiński, który okupował Czahar obiecał, że ewakuuje tę prowincję do dnia 31 grudnia 1934 r. Konferencja chińsko-japońska w tej sprawie odbędzie się dziś wieczorem w Pekinie.

SZANGHAJ (PAT). — Rząd chiński w Nankinie nie został dotychczas urzędowo zawiadomiony o akcji zbrojnej japońskiej. Prasa donosi, że w okręgu Dolon-Nor (na drodze z Pekinu do Dżehol) ukazały się samoloty japońskie i że wojska japońskie posuwają się jakoby w kierunku Dolon-Nor.

Skandal w rządzie francuskim

na tle afery Stawiskiego

PARYŻ, (PAT). — Wielkie poruszenie wywołało w kołach parlamentarnych zeznanie ministra Malarme na komisji śledczej dla sprawy Stawiskiego.

Malarme b. minister Poczt i Telegrafów, obecnie minister Oświaty poddał ostrej krytyce działalność obecnego ministra Poczt Mendle, który przekazał komisji śledczej odpis depesz nietylko związanych ze sprawą Stawiskiego. Tym sposobem, zdaniem ministra Malarme obecny minister Poczt i Telegrafów popełnił przestępstwo, gdyż naruszył tajemnicę prywatnej korespondencji.

Zeznania swoje Malarme zakończył oświadczeniem, że na stanowisku ministra Poczt spełnił swój obowiązek i że Stawiskiego nie znał i śniadań z nim nie spożywał. Była to aluzja do obecnego ministra Mandla, który w swoim czasie przyznał się, iż jadł kiedyś śniadanie ze Stawiskim.

Konflikt obu ministrów zaostrzył się znacznie przy dalszem badaniu podczas którego minister Malarme przyznał, iż opuszczając Ministerstwo Poczt i Telegrafów zatrzymał część aktów tego ministerstwa.

W kuluarach izby wyolbrzymiają tę sprawę i zaczęto opowiadać, iż podczas urzędowania Malarme zginęły również kolekcje marek pocztowych. W związku z tem krążyły pogłoski o bliskiem ustąpieniu ministra Malarme.

Zapowiedano, że sprawa znajdzie się na porządku dzisiejszej Rady Ministrów. Do tego jednak nie doszło, dzięki interwencji premjera Flandin, który odbył dłuższą konferencję z min. oświaty Malarme.

Komisja dla sprawy Stawiskiego ukończyła wczoraj wieczorem obrady nad zeznaniem ministra oświaty Malarme. Komisja przyjęła rezolucję, w której stwierdza, że przekazane jej przez obecnego ministra Poczt i Telegrafów akty zawierają wszystkie dokumenty, jakie poprzedni minister poczty Malarme zatrzymał u siebie. Minister Malarme przy opuszczeniu Ministerstwa Poczty i Telegrafów zatrzymał również dokumenty, dotyczące jednej ze spraw Stawiskiego.

Komisja uznała za właściwe przekazać akta zeznań premjerowi Flandinowi, zwracając jego uwagę na wszystkie stwierdzone przez nią fakty.

Zaznaczyć trzeba, że późnym wieczorem ukazał się oficjalny komunikat Havasa, zapowiadający wyjazd ministra oświaty Malarme do Algieru w najbliższą niedzielę.

Groźna szajka gangsterów

zlikwidowana przez policję amerykańską

NOWY JORK, (PAT). — Banda gangsterów, która teroryzowała trzy stany została dziś zlikwidowana przez policję.

Aresztowano 5 osób wśród nich kobietę. Wszyscy aresztowani stoją pod zarzutem wielu morderstw i rabunków.

Parowiec rozpadł się

HALIFAX, (PAT). — Parowiec angielski „Kenkerry", który rozesłał sygnały, wzywające pomocy rozpadł się na 2 części.

28 ludzi załogi zdołano uratować. Kapitan, który do ostatniej chwili pozostawał na pokładzie statku, utonął.

Wielka afera przemytnicza

Szmuglowali tytoń z Niemiec do Polski jako jaja

Straż graniczna zlikwidowała w ub. tygodniu wielką aferę przemytu tytoniu z Rzeszy Niemieckiej do Polski.

Jak się dowiadujemy, zuchwała banda przemytnicza zorganizowała systematyczne transporty tytoniu, szmuglowanego z pogranicza niemieckiego do Warszawy i innych, większych miast Polski.

Dla zmylenia czujności straży granicznej i władz kolejowych, ładunki te deklarowane były, jako jajka w skrzyniach przemytnicza mieściła się w Mławie, w Warszawie zaś mieściły się 4 składy rozdzielcze.

Organy straży granicznej, po dłuższych obserwacjach na dworcach kolejowych ustaliły, iż większość ładunków kierowano na ulicę Czerniakowską 103.

W wyniku przeprowadzonych rewizyj, aresztowano 6 członków bandy przemytniczej, a mianowicie: Jana Brezickiego, Ignacego Pytlynowskiego, matkę Bujskich, Jana i Stefana Adamskich. W ręce władz wpadło wielesel kilogramów szmuglowanego tytoniu. Dochodzenie w tej aferze jest w toku.

Wstręt do męża pobudką mordu

Wczoraj wśród olbrzymiego zainteresowania rozpoczął się przed Sądem Okręgowym we Lwowie proces, którego przedmiotem jest tragedja, jaka rozegrała się w rodzinie pracownika warsztatów kolejowych, Michała Dziedzińskiego w domach kolejowych przy ul. Gródeckiej.

Gródeccy żyli ze sobą szczęśliwie przez 27 lat. W ostatnich czasach, 48-letnia Dziedzińska zmieniła się do niepoznania. Poczęła zaniedbywać męża, a jednocześnie zdradzać zainteresowanie innymi mężczyznami. Próbowała szczęścia to u jednego, to u drugiego, wreszcie zarzuciła sidła na pewnego aptekarza, którego zasypywała listami miłosnemi. Ten poprostu wszystkie listy podstarzałej amantki odsyłał mężowi. Na tem tle wynikały częste awantury, kończące się tem, że łagodnego charakteru Dziedziński za każdym razem przepraszał małżonkę.

Pewnej nocy sublokator Dziedziński, urzędnik Kasztelewicz, usłyszał w nocy strzał rewolwerowy w sypialni gospodarzy. Do jego pokoju wbiegła przerażona Dziedzińska, wołając, że mąż popełnił samobójstwo. Próbowała go ratować, przykładając mu na głowę zimne kompresy. Dziedziński zmarł, postrzelony w skroń.

Dziedzińska zrazu mówiła, że mąż zabił się sam, później zmieniła zeznana, twierdząc, iż postrzeliła męża przypadkowo. Wreszcie w ogniu krzyżowych pytań śledztwa przyznała się do zamordowania męża rozmyślnie.

Od pewnego czasu, choć żyła z nim w zgodzie 27 lat, poczuła do niego wstręt fizyczny. Jednocześnie poczęli się jej podobać inni mężczyźni; nie mogła się temu oprzeć. Postarała się o rewolwer i ułożyła plan zamordowania znienawidzonego męża. Krytycznego dnia ułożyła się w łóżku i udawała śpiącą. Gdy mąż wrócił z pracy i zasnął, wyciągnęła z szufladki nocnego stolika rewolwer i strzeliła mu w głowę z odległości około 20 centymetrów. Potem, chciała upozorować samobójstwo, prosiła sublokatora o wezwanie Pogotowia, sama nawet udawała, że ratuje męża, zmywając mu głowę zimną wodą. Zdradził ją rewolwer, który po strzale schowała do szuflady.

O mężu nie mówi nic złego, kochała go przez 27 lat, był dobry, pracowity, poważany przez sąsiadów, cóż, kiedy poczuła do niego wstręt fizyczny, nie mogła z nim więcej żyć, uciekła nawet od niego, mąż jednak błaganiami wymógł na niej, że wróciła do jego domu.

Rozprawa przeciwko mężobójczyni zgromadziła w sali lwowskiego sądu olbrzymie rzesze publiczności. Większość publiczności, jak należało się spodziewać, stanowiła kobiety.

Ogólne zaciekawienie budzi osoba oskarżonej. Typ zupełnie nieciekawy, stara, zniszczona twarz, włosy przyprószone siwizną, oczy bez wyrazu.

Dobrana para opiekunów ulicznych dziewcząt

Po opuszczeniu domu rodzicielskiego, który został zlikwidowany wskutek rozejścia się małżonków, młodociana Felicja Mielochówna zamieszkała kątem u niejakiej Władysławy Śledzińskiej w Białymstoku, z zawodu praczki, u której również kątem mieszkał Jan Karny, agent handlowy.

Mielochówna nie mogła jakoś dostać nigdzie zajęcia, wskutek czego cierpiała straszną nędzę. Zaległości za mieszkanie wpłynęły na zaostrzenie stosunków ze Śledzińską. Ponieważ Śledzińskiej prawie nie dawała należytych zarobków, przeto, chciała otworzyć sobie nowe źródło płynącego złota.

Za namową Śledzińskiej — Mielochówna objęła „posterunek" na jednym z rogów ulicy, wabiąc swemi nieprzeciętnemi wdziękami osoby płci męskiej...

Ponieważ interes prosperował nieźle, Śledzińska weszła w porozumienie z Janem Karnym, który objął patronat nad t. zw. przystankami dla zakochanych na chwilę...

„Patron", a w potocznej mowie sutener, zajął się rozszerzeniem zakładu. Wkrótce liczba dziewczynek zwiększyła się. W mieszkanku praczki zaroiło się od spragnionych miłości...

Wszystko byłoby dobrze, gdyby Felicja Mielochówna nie zbuntowała się, odmawiając „opiekunowi" oddania zarobków. Karny „spisał" wówczas niekarną Felicję, która w następstwie tego uciekła, meldując o wszystkiem policji.

Karny i Śledzińska zostali oskarżeni o namawianie do nierządu i czerpanie z tego źródał zysków.

Sąd Okręgowy w Białymstoku skazał obydwoje po 5 lat więzienia i po 500 zł. grzywny.

Sąd Apelacyjny w Warszawie uniewinnił oskarżonych z zarzutu nakłonienia Mielochówny do uprawiania nierządu, albowiem stwierdzono, że oddawała się ona temu procederowi jeszcze przed przybyciem do Śledzińskiej, natomiast sad skazał ich za ciągnięcie zysków z nierządu po 3 lata więzienia z pozbawieniem praw na okres lat 8-mu, oraz po 500 zł. grzywny.

Dobrana parka sutenerów siedzi w więzieniu białostockiem.

Rozprawie przewodniczył sedzia Jaworowski. Oskarżał prok. Zawadzki; bronił adw. N. Goldsztein.

Niepoprawna akuszerka

Janina Mikusińska miała wczoraj sprawę o dokonanie niedozwolonego zabiegu, wskutek czego nastąpiła śmierć pacjentki.

Pewnego dnia zgłosiła się do niej w Legionowie p. Basia Tyszler, która za wszelką cenę postanowiła przerwać ciążę. Za jej zgodą Mikusińska dokonała operacji, która zakończyła się tragiczną śmiercią Tyszler.

Mikusińska została skazana na rok więzienia. Wczoraj Sąd Apelacyjny w Warszawie wyrok ten zatwierdził.

Pełna tabela loterji

Czwarta klasa — czternasty dzień ciągnienia

GŁÓWNE WYGRANE

10.000 zł. na nr. 20048

5000 zł. na nr. nr. 39069 40798

2000 zł. na nr. nr. 45836 51170 51444 75060 82789 124551

1000 zł. na nr. nr. 1631 4394 87572 97769 115259 120406 138762 157035 170705 174380

NAGRODY POCIESZENIA PO 50 ZŁ.

STAWKI

179 327p 560 830p 913p 1150 790p 848 51 2 75 330p 813p 933p 3058 449 577 10p 4278 33p 367p 416 64 916 51 5047 141p 534 612p 46p 753p 934p 6642 839p 7124p 84 509p 76p 858 922 8342 56p 698 875 9083 364 662p 764p 874 92.

10357 407 596 616 783 811 11223p 350p 551p 739 51 893 900p 12372 82 640p 90p 839p 13126 225 394 504 845 33p 976p 14597 743 967 64p 15175 490p 686 950 16339 556 723p 17113 596 43p 742 956 18 02p 37 82 510 69 776 935 19258p 324 475p 503 646p 71 817 990.

20105p 463 695 731 861 67 75 21214 343 97 99p 465 83 782 821 68 966 22045 251p 496 20 33 73 304 443 535 683 24145 346p 430 561 92 881p 83 25035 930 28043 815p 29029p 189p 504 61 649p 85 841.

30111 35 41p 94 749p 975 31667 911 17p 26p 32034p 163p 333 720 819p 31p 916p 60 33052 95 331 427 868 34340p 540 320p 57 36037 153p 93p 394 444p 572p 96 601 883 912 29 86 37123 246 434 578p 670 816 69p 998 38367 756 87p 39235p 87 452 515 64 677 961p.

40221 308p 622 41027 334 42201 43p 444p 76 519 911p 43016 84p 210p 13 335 74p 432 84 651 821 44124p 358p 493 65 577 45010 69p 74 729p 82p 338p 578 685p 737 809 46015 132 289 316p 931p 47115p 472p 93 740 845 48101 418p 49371 403 55 554 670.

50193p 201 548 76 672p 792p 842p 923 95 51065 234p 359 660p 970 76 52341 545p 640 53224 69 816p 543 7 561 900 03 55 77 55194 530p 48p 728p 86p 958p 56011 892 57637 943p 58221 632 718p 95p 809p 999 59179 597 703p 831.

60053 205p 339 72 61016 344 603 781 62012 15 81 95 618 833 63013 94p 436 539p 958p 64104 233 51 472 505 802 970 65074p 152p 211p 39 83 465p 549 650p 378 950 66151p 66p 230 338p 508 27 837 960 67038p 563 96p 801p 85 952p 98 68244 334 515 675p 813 69049p 123 96 203 406p 534 84 710p 86.

70059 105 41p 61 90p 790 71136 54p 352p 422 75 675 748p 55 79 72091 33 p 476 85p 579 887p 956 73007p 148 306 535p 668p 761 852 66 74244 713p 973 75002p 29 754 848 978p 76362 240 368 511 628 703 953 77136 228 61 528 894 984 78236 363 647 973 79012 170 292p 19p 407p 56 507 713 850p 53p 919 21.

80076p 655 963 81475 89p 823 82082 348 666 721 83100 495p 540 852p 84446 822 26 916 76p 85073p 240 368p 699 754p 880p 946 86286 91 349p 937 36p 87923 88590 92 971 89372p 414 47p 614p.

90106p 276 737p 91075 279 406 14 59 83 92220 338 485p 99p 636p 823p 99p 93290p 610 33 731 910 94055 299 532p 669 957 95035p 179 342 415 66 94 615 752 940p 72 96266 86p 305 88 406p 569p 85 755 797 865 948p 14p 97572 676p 98213 314p 455p 513p 26p 69p 894 99011 60p 414p 714.

100152 71 274 316 456 954 55 101369 412p 656 704 36 89 102174p 217p 433 59 604 75p 874p 103011 238 492 945p 104513p 811p 29 81p 105196p 83p 552p 106122 58 54 665 845 107067 90 749 948 108181 332p 507p 845p 83 109062 192 392 603.

110379 180 802 9p 927p 111107p 249p 77 112150p 709p 35 41p 46 945 113254 429p 697 774 835p 98 114061p 431 710 52 980 98 115418 46p 566p 727p 843p 116134 871 918 117172p 77p 409 961p 118012 359p 446 539 712 835 119011 467 803p.

120345p 420 662p 702 63p 79p 878 917 59 121251p 395 628 855p 983 122561 605 738p 934p 78 83 123536 655 977p 124030 77 55 p 96 619p 738p 125264 312 664 97p 717 925 126332 495p 643p 621 99 905 8p 127092p 254 63p 405p 578 706p 833 939p 128009p 315p 439p 611 752 129257p 352p 83p 493 657p 759 968p.

130030 173 606p 131175 740 897 99p 973 132224p 38p 405 550p 966 133168p 537 673 764 983 134014p 215 394p 721 839p 85 135112 207 81p 418 948 136169 337p 739 137077p 210p 95 392 450 675p 972 138398 139601 99p 761 808 56.

140319 40 41 594 604p 947p 141141 759p 142046 139 81p 734 74 76 394 512 143178p 635 80 144273 376p 570p 87 640 2 37p 145055p 114p 56p 358p 91p 659p 146095 259 95 451 618 80 725p 918p 147528 804p 73 916p 148019 27 143 239p 80p 508 901 36 990 149057p 116p 202 54 392p 663 704p 63p 807p 979p.

150003p 75 465p 511p 25 634 44 753p 973 151018 239 371p 97 549p 873p 83 912 152201 352 59p 67 153944p 76p 220p 714 22 72 800 60 99p 154482 519 643p 838 155416 76p 6 0 156025p 549 71 629 36 157069 123p 67p 158315 31 87 99 311 73 639p 813p 931 159019 82 319p 971

160045 289p 615p 161082p 119p 61p 66 643 771p 812 973p 162120 238 305 70p 483p 533p 726 891 94 163016p 20 56 199p 283p 458 775 996p 164094 299 4 8p 44p 513 73 165432 695p 766p 892 166033 74 p 167362p 123 52 693 896 913 168096p 259p 420p 58 517 796 169370.

170065p 321 491p 55 p 693 69p 743 171032 4 9p 580p 636p 830 93 172433p 54 75p 726 173092 163p 84 261p 367p 803 27p 33 17421 p 304p 598 696 175762 133 292 624 953 176590p 754p 9246 177032 151 338p 732p 66p 57 861 70 931 178 51p 374 742p 863p 925 179202p 421p 27 43p 819p 44p.

STAWKI

69 89 306 426 549 670 902 1187 310 56 600 779 818 97 2274 897 359 714 67 4057 534 771 5148 427 30 87 609 89 746 53 866 6017 173 708 968 7098 101 216 300 496 723 868 954 8113 208 95 481 529 629 75 79 9582 875

10428 801 11122 46 805 912 12015 71 968 13066 124 232 49 393 844 945 14329 569 828 975 15360 496 610 16298 550 934 17453 736 821 29 18067 720 78 845 51 56 19085 130 212 92 379 83 529 721

20006 143 408 545 610 847 21205 701 61 860 22048 487 97 911 23320 46 677 855 24157 245 477 585 539 925 49 25096 102 574 760 879 988 98 26033 53 381 89 572 630 91 795 861 27135 671 767 876 28276 335 71 580 730 833 29072 110 329 646

30257 486 602 850 31035 65 178 488 526 903 61 32025 177 201 39 464 775 872 930 36 55 33066 162 540 99 726 824 919 34046 448 61 77 90 552 804 917 35005 109 16 62 64 200 32 370 496 719 29 37 830 36099 320 497 536 659 805 30 79 37310 154 747 38006 61 350 65 85 436 898 946 39017 367 775

40053 88 110 460 574 683 777 41471 911 42023 206 95 501 63 68 72 613 847 79 43019 198 255 97 457 628 45 719 850 915 44007 69 224 53 508 668 744 857 74 45167 358 682 978 46362 63 466 705 7 32 47234 424 451 549 631 712 803 48186 803 43 49003 521 43 914

50180 82 409 51420 736 834 52362 527 79371 72 946 53076 255 350 462 614 86 925 53076 255 350 462 614 86 925 54062 106 397 406 504 903 82 55142 207 57 67 313 475 631 730 84 916 60 67 56018 188 371 558 679 799 57020 412 93 583 778 971 58101 84 333 39 447 899 59739 85 814 46 906 13 47

60054 222 70 81 86 343 572 616 76 744 866 61035 300 643 849 952 62169 262 347 501 38 63027 125 352 611 938 64115 97 454 566 922 65096 135 305 647 68 974 66068 67297 666 816 68162 75 528 34 73 750 930 69143 95 309 40 771 876 83

70008 428 65 86 798 902 71073 206 394 442 742 974 72021 173 383 414 622 98 73107 85 235 71 785 74025 105 493 707 91 828 929 75561 90 92 685 736 76144 504 704 838 925 77095 123 72 375 627 67 988 78192 756 971 79315 560 758 70

80059 309 484 563 663 903 921 81 81214 652 915 90 82087 108 52 304 650 91 702 919 24 83232 63 575 645 54 76 84223 621 60 865 938 85331 521 725 83 91 86880 87031 34 218 546 88198 206 369 906 89039 40 79 648 741 95 866 946

90373 418 598 628 759 92 951 91519 774 92191 274 410 911 49 93038 101 91 291 330 630 702 94240 42 92 325 75 443 513 811 62 89 909 95286 423 673 830 96022 337 567 612 15 726 940 97114 244 56 342 638 98261 427 67 541 61 603 32 92 998 99266 302 36 456 841 95

100283 674 82 631 101351 596 883 102087 134 368 492 562 606 843 90 103152 617 19 104518 602 718 95 105213 85 395 535 106022 147 76 219 411 540 107144 55 223 499 556 750 108368 417 559 684 109135 263 65 831

110111 285 329 505 773 111409 32 511 674 958 77 84 112180 352 629 52 837 49 113077 316 114113 24 403 595 115127 624 791 857 116195 117035 249 395 550 645 870 925 36 118249 78 303 86 786 119368 742 813.

120357 131 212 357 598 733 96 953 80 86 121075 173 533 700 861 917 122084 257 123153 91 235 484 790 822 27 74 124106 4 2 537 862 68 942 125263 524 76 627 793 126017 66 73 233 65 372 127834 87 128350 437 520 52 657 801 41 990 129005 255 62 85 493.

130205 389 469 907 21 131044 286 376 90 421 815 132063 173 315 48 75 479 795 820 54 133193 838 134008 317 51 430 135141 235 462 36173 599 916 23 137001 202 467 898 138300 462 561 63 622 714 805 82 139084 329 769 811 908.

140 54 390 496 610 11 868 973 141075 81 126 210 342 418 500 706 857 142076 268 531 143737 120 335 94 691 144237 353 494 529 985 14531 26 4 2 92 894 146454 645 84 700 93 147496 607 28 54 964 148016 373 934 149223 312 698 740.

150189 544 638 77 860 92 151822 30 153 99 204 317 643 87 152141 248 442 883 1544 4 648 836 03 916 80 155254 466 617 80 734 156420 50 670 983 157225 405 36 520 669 875 921 75 158024 281 330 624 774 159021 228 396 475 514 30 69.

160902 175 302 484 161306 490 562 670 88 949 16 184 471 529 801 89 163183 793 164079 190 673 73 165131 270 732 871 971 166518 89 601 8 98 167042 101 92 283 306 45 527 640 168178 608 169128 351 407 24 544 755 824 170231 379 477 546 69 171409 13 583 743 840 95 902 17 320 651 65 829 943 64 173041 45 135 753 565 771 889 943 174154 210 613 175033 243 49 317 858 922 176023 77 160 97 364 535 839 177123 472 640 988 178027 282 364 490 06 517 818 179016 77 184 375 5 4 762 90.

STAWKI

259 634 866 1015 84 153 407 567 71 973 1441 95 7 5 54 3033 213 423 515 621 35 76 734 4255 634 52 826 5181 519 762 833 6076 136 200 450 82 531 618 716 81 7237 944 64 8349 535 9362 573 775 81 919.

10099 123 84 377 11278 437 645 817 29 942 1 037 437 539 84 93 13016 110 552 53 767 89 14051 283 397 437 707 15222 384 407 92 501 877 901 16104 23 92 490 571 619 17101 64 77 765 916 18101 62 217 525 77 930 19054 579.

20579 21035 174 268 431 7 7 885 22322 32 476 610 707 23306 82 83 139 291 322 419 600 737 24114 265 311 408 35 517 633 39 67 701 925 52 25098 267 379 455 755 840 61 94 26300 162 86 379 491 533 736 847 75 27018 177 610 906 28153 56 241 70 347 455 836 29047 209 426 530 740 71 840 937.

30075 508 808 39 31035 446 594 733 833 32132 34 97 460 982 33115 319 72 525 705 23 831 34019 58 121 72 339 4 2 893 903 35103 212 544 69 97 600 01 773 839 36047 319 651 925 37128 541 901 81 38003 165 284 320 410 77 548 54 733 875 39022 151 206 721 91 838 89 99.

40176 93 41004 105 345 907 42119 387 532 835 43020 23 269 534 77 811 44179 273 419 683 934 95 45176 213 465 46461 603 860 72 908 99 47003 239 82 394 840 50 95 48008 87 231 597 49132 49 411 793 839.

50199 535 922 51214 351 664 733 822 46 940 52140 353 65 795 893 925 53123 46 341 483 93 550 54143 493 891 944 55153 253 529 95 814 56063 206 57 450 63 523 899 952 57145 276 85 331 535 909 58175 324 36 87 448 80 501 59091 430 570 84 719 924 58.

60115 740 61105 350 546 778 93 931 62030 133 255 350 71 87 891 979 63001 760 64208 519 36 616 853 65043 168 450 653 810 66109 324 511 644 70 67236 329 663 789 819 900 61 68045 158 457 556 79 87 627 89 69130 395 435.

70067 118 74 281 473 71 79 532 626 806 71431 76 5897 72236 390 720 83 73069 81 105 84 142 599 706 73 74027 163 975 75248 675 953 76111 209 72 613 831 974 62 77112 227 70 483 521 33 50 75 932 78133 77 99 593 839 79337 80 592 866.

80165 466 678 982 81469 565 712 72 82037 76 105 237 351 79 506 614 725 850 83107 24 565 871 971 84142 57 229 514 633 85185 233 39 471 961 86240 638 926 41 87031 651 72 837 969 88086 118 217 312 408 655 705 938 89052 722 882 927.

90360 85 848 916 91036 198 230 35 92059 84 116 295 433 740 93050 976 94312 720 67 900 36 95747 78 96179 225 421 699 746 864 97019 125 402 592 791 921 98277 444 571 99490 815 98 22

100092 202 303 585 601 73 774 101016 169 228 561 715 821 102285 944 103364 459 66 616 755 104222 80 509 85 711 887 971 105111 359 567 106152 802 107377 421 698 726 878 108022 159 345 58 92 95 96 793 896 109501 99 865

110083 295 310 68 527 905 111040 221 57 452 57 978 112125 314 436 508 955 113325 479 503 601 50 829 114311 407 559 92 614 802 918 59 115085 496 594 98 959 116013 115 74 397 418 20 544 63 92 726 77 925 118277 424 63 561 910 119543 753

120101 204 470 729 53 872 912 28 121183 408 707 40 810 90 122033 474 719 55 948 123172 511 63 820 124461 665 79 818 125066 224 382 447 50 581 758 828 126057 151 79 203 624 723 47 968 127078 515 681 857 916 128060 157 310 59 65 535 93 883 129068 298 532 802 81 98 980

130373 522 51 883 131747 78 132052 148 255 330 529 775 999 133252 532 651 134030 441 522 73 657 793 973 135376 550 83 633 711 72 869 75 84 934 136347 52 776 89 138113 247 321 33 403 502 53 736 956 139075 314 482 501 63 602 702

140142 71 225 54 316 35 621 141118 203 257 689 142117 219 40 401 74 618 807 69 143064 192 277 346 784 821 144050 52 130 402 777 919 79 145003 344 84 561 607 935 146024 76 127 47 524 769 976 147261 363 68 84 400 25 600 148163 304 42 542 609 811 149911

150142 662 968 85 151013 199296 382 152384 473 87 584 927 92 153085 181 221 77 523 729 981 154029 36 60 74 146 298 328 953 155125 203 207 611 718 895 942 156094 260 718 806 157723 158173 703 816 159219 86 504 607 992

160661 858 161036 622 80 764 75 162008 43 112 207 13 813 934 163702 13 164379 447 523 881 165028 117 72 211 361 7 765 980 166198 216 93 562 890 167037 12 83 229 35 79 310 563 777 897 168096 625 169118 53 236 563 680 705

170277 306 964 171050 310 67 866 172037 44 273 328 39 536 936 173067 185 204 393 147 587 711 174005 50 290 175332 94 525 776 176026 35 769 84 424 566 723 801 65 177223 507 602 178075 323 46 428 42 65 522 179450 63 514 30 678 759 837

Dalszy ciąg loterji

STAWKI

11 93 282 375 424 692 1034 44 76
126 255 2655 778 3083 507 66 852 95
4017 334 467 72 608 5815 53 931 47
6079 164 379 655 712 802 7334 44 539
693 875 957 8100 67 257 428 5 24815
89 9044 136 59 637 939

10324 345 47 442 585 881 11157 323
648 835 987 12053 91 159 757 13267 680
713 37 14219 431 763 8148 15269 16127
98 76 926 971 1700 20 8574 18495 624
95 19024 43 201 739

20077 81 200 487 663 21096 615 799
947 81 22190 304 23600 6 723 24155 378
671 90 783 25011 260 401 517 26185 618
883 991 27026 220 310 651 951 28005
33 86 96 203 419 651 63 71 735 47 29144
73 456 587 68 491 727 83

30301 412 91 534 31213 416 25 29 561
677 701 984 32121 330 65 569 631 779
964 74 94 33163 66 279 465 541 85 991
34091 96 22 8353 94 494 545 706 25 86
983 35061 79 137 226 54 658 85 708 814
36054 16 595 381 545 875 983 37030 23
79 624 823 38051 143 225 54 329 77 87
401 59 760 911 54 39590 710

40012 14 0340 718 892 86 41451 912
42057 200 41 80 656 94 43060 653 76
807 44032 424 450153 504 706 9 78 999
46014 202 47 351 529 85 602 55 86 97
857 919 47050 241 94 413 61628 819 91
48000 21 108 392 548 57 770 49131 296
713 334 39

50296 331 444 567 6 14906 51461 546
742 899 52375 668 81 85 82 993 53166
214 583 69. 754 57 840 948 54178 284
451 96 523 639 700 70 55096 358 400
599 696 749 9995 56333 612 862 57194
222 53 321 87 487 502 707 34 932 58045
211 354 81 721 59185 911 713

60201 394 501 670 751 61338 95 610
62040 137 586 63511 798 878 919 64086
225 361 656 716 949 78 6505 24 280 438
540 814 20 49 912 19 25 66209 616 905
66 67189 511 9 812 68016 365 419 71 522
658 87 947 69646 76 77 815 939 71.

70019 21 95 101 312 51 414 94 616 71
922 71027 50 196 527 40 695 761 816
72303 36 696 757 73301 548 83 630 828
957 72 74050 58 214 453 531 52 930 75026
95 480 683 788 847 66 76119 256 432
588 786 77002 87 104 243 546 602 817
78003 358 506 672 773 817 79176 517
687 729.

80016 68 627 31 707 915 28 52 69 81414
19 738 82046 61 249 65 485 617 989 83010
166 93 307 573 76 84012 252 480 556 671
975 85253 383 433 88 725 804 909 86145
279 330 87 691 788 87018 304 411 83 780
894 88455 577 840 68 89291 307 504.

90015 99 130 258 621 807 91484 561
749 69 76 92729 945 93339 488 94174
95241 51 466 96020 728 51 97013 355
506 73 88 653 883 98252 435 602 78 87
797 99156 227 784 901 67 98.

100845 915 42 101111 211 30 305 19 99
492 98 698 102148 55 201 335 666 67 939
98 103386 898 970 104031 250 91 542
413 901 54 80 105110 34 80 106412 72 531
684 749 97 970 107588 997 108104 91
280 741 53 809 109273 318 665 74 780 97

110169 81 355 71 759 829 47 83 902 50
111052 410 25 706 44 60 802 94 112384
639 823 80 947 95 113160 208 572 87 638
704 936 11 255 515 79 894 917 43 115079
389 564 828 116058 152 300 41 84 640 67
710 117044 336 404 24 636 74 702 814
118075 89 149 90 328 816 60 973 80 119054
176 512 51 694 772.

120139 699 874 121074 258 647 806 92
25 55 122050 591 686 712 123039 16
248 342 92 124285 419 539 81 689 79
125046 27 76 93 747 63 89 876 12605
210 503 127153 59 353 552 128.00 24
588 896 129073 487 618 29 825.

130725 131049 70 461 643 132147 20
70 345 669 87 133145 477 675 92 913 5
60 134157 267 315 445 631 503 80 13531
53 136371 742 925 26 137128 71 89 59
793 827 69 947 74 138016 141 396 50
636 89 139056 950.

140064 70 499 640 731 541 141018 35
549 972 94 142066 968 143034 426 32 6
576 749 144350 76 549 644 703 14514
371 75 462 146110 76 697 736 860 147204
148692 887 149104 10 266 88 341 94 413
40 538 708 879.

150177 359 593 685 969 151106 77 531
53 58 88 607 13 21 770 505 152160 456
19 882 943 153017 77 109 431 154137 310
139 618 155052 561 602 706 9 78 156110
554 719 968 157265 92 444 519 76 93 601
158008 50 299 425 549 706 43 89 938
159479.

160343 161247 65 807 69 142254 420
59 143097 41 533 31 753 9954 161404
087 165139 385 701 80 166212 465 536 48
724 839 167331 577 632 950 168077 89
180 284 543 965 169012 84 394 939 66

170101 11 39 48 202 82 88 347 714
171398 478 543 97 809 48 172273 350 470
576 909 391 173086 327 408 712 836 64
174113 86 04 491 640 61 740 69 907
175171 218 38 324 40 92 176355 556 904
903 85 177146 47 844 178221 71 602 15
179252 353 63 457 650 659 862 937.

Nasza wielka ankieta z nagrodami

Moja pierwsza miłość

Piłkarz i czarujący kibic klubu (Godło: Skarga duszy)

(Dokończenie)

Odpowiedziała mi:

— Poco te zachody i tak z tego nic nie będzie!

Rozmowę obróciła na inny temat, lecz do decydującej rozmowy nie dochodziło. Liczyła widocznie na to, że sam zrozumiem i więcej się na oczy nie pokażę.

Nareszcie stało się. Było to przy końcu października. Jadzieńka nadzwyczaj spokojna powiedziała mi:

— Jureczku, rozejdźmy się. Zawsze w życiu będę cię mile wspominała, bo byłeś dla mnie bardzo dobry, lecz nie kocham ciebie.

Co ja przez tę noc przecierpiałem, to tylko Bóg wie. Z rozpaczą tłukłem głową w ścianę. Przykładałem rewolwer do skroni, ale nie mogłem się zdobyć na decydujący ruch, nie są działem.

ŻE JESTEM TAKIM TCHÓRZEM!

Po tych wszystkich przejściach popadłem w melancholję. Nic mnie nie zajmowało i tak, jak przedtem, stroniłem od wódki i pijaństwa, tak potem zacząłem się upijać. Dawało mi to pewną ulgę. Zaniedbywałem się w pracy, bo nic mnie nie obchodziło i otrzymałem wymówienie z firmy, w której pracowałem Pomimo to nadal

KOCHAM KOGO INNEGO!

Prosiłem ją na klęczkach, żeby mnie nie odsuwała, przysięgałem, że najmniejsza jej zachcianka będzie zawsze spełniona. Odpowiedziała tylko: tak być musi. Odwróciła się szybko i wyszła.

SZUKAŁEM UKOJENIA NA DNIE BUTELKI

Zacząłem się w szybkiem tempie staczać na dno upadku, stroniłem od kolegów, którzy bardzo mi współczuli; chociaż im nic nie mówiłem, wszystko robili, ażebym się opamiętał.

Pozbyłem się tego nałogu, gdyż mam silne postanowienie, ale nie mogłem się powstrzymać od tego, żeby nie przejść parę razy dziennie koło sklepu, w którem Jadzia pracowała i chociaż przez szyby wystawowe przelotnie na nią spojrzeć.

Dziś jej już tam niema, lecz wiedziona jakąś siłą instynktu, weźmie tę gazetę do ręki, przeczyta i zrozumie, ile przez nią cierpiałem.

Nie był mężczyzną! (Godło: Samotna)

Minęło już od tej pory wiele lat, lecz miłość moja, pierwsza, wielka i płomienna, nie mi nie nigdy — i nikt z żyjących osób nie zdoła mi jej wydrzeć, ani zatrzeć w mem sercu. Przechowuję wspomnienia na dnie serca, jako skarb najdroższy, którym karmię skołataną duszę. Może nieraz ciało czuje głód, lecz dusza jest syta. I mogę śmiało krzyczeć: Jestem bogata, choć jestem samotna.

DZIECINNE LATA

Miałam zaledwie 12 lat, kiedy w sąsiedztwie nabyli majątek jacyś państwo. W krótkim czasie poznałam owych P.

Mieli dwóch synów: Stanisława i Stefana. Stefan był młodszy, prawie równy wiekiem ze mną, może o rok starszy. Stanisław już wpełni młodzieniec. Przychodzili do nas obaj, a szczególnie Stefan. Rozmawialiśmy najczęściej oboje. Głupie dziecinne pogadanki, jak bajki!..

Czas leci i nam tak zeszło cztery lata. Już mamy 16 lat. Jestem wysoka. Stefan też. Na zywano nas narzeczeństwem, choć mi przez myśl nie przeszło o narzeczonym. Zupełnie się na tem nie rozumiałam. Coś-niecoś zaczęłam rozumieć narzeczeństwo w siedemnastym roku życia i rozumieć, poco Stefan do nas przychodzi. Po tylu latach doszłam do wniosku, że Stefan specjalnie się mną interesuje, a reszta rodziny go nic nie obchodzi. Choć był względem mnie bardzo skromny, jednem słowem, dżentelmen, miał wiele okazyj, by zrobić głupstwo i skorzystać z mojej nieświadomości i naiwności. Nie zrobił tego. Był dla mnie zawsze dobrym, kochanym braciszkiem. Ja, jako młoda dziewczyna, nie ręczę za siebie: lubiłam go ponad życie, dawało mi się, że niema lepszego chłopca od mojego Stefa. Był mi potrzebny, prawie niezbędny co dnia. Czekałam na niego, jak na coś, bez czego się obejść nie można.

Zapytywałam nieraz sama siebie: Czyżbym go kochała? Nie, na pewno nie! W mapie mych uczuć nie mogę odnaleźć tego punktu. A jednak źle mi bez niego!

Kiedy zaczęłam już rok osiemnasty, mój Stefan powiada do mnie:

— Anuś, dokąd będziemy tak chodzić? Czy nie byłoby lepiej żebyśmy się pobrali?..

Zdziwiłam się niezmiernie.

— Co on plecie? — pomyślałam. — Przecie ja go kocham tak samo, jak swoich braci.

I śmiało mu powiedziałam:

— Stefanie, tyś chyba oszalał? Na co nam ślub?

Stefan, niemniej zdziwiony ode mnie, rzekł:

— Po ślubie będziemy zawsze razem dzielić los, jaki nam jest przeznaczony.

— Stefanie — rzekłam zmieszana, — przecież my i tak jesteśmy razem prawie zawsze.

Stefan jako mężczyzna, rozumiał lepiej ode mnie życie. Słysząc moją naiwną odpowiedź, zaczął się śmiać i tłumaczyć mi, na czem polega związek małżeński. Choć mi tłumaczył jasno i wyraźnie, ja go mało rozumiałam. Byłam wychowana bardzo skromnie, nigdzie nie chodziłam i nikogo prócz niego nie znałam. Pojmowałam coś niecoś jedynie z książek, których też mało czytałam. Ale prawdziwej miłości nie rozumiałam, uczona nie jestem, nie bywałam dnia w szkole, tyle umiem, co się sama nauczyłam i to w nocy przy świecy za 5 groszy.

Dalszy ciąg jutro

Gorączka w świetle najnowszych badań

i sposoby jej zwalczania.

Podniesienie ciepłoty ciała u człowieka, czyli tak zwana popularnie gorączka, jest jednym z tych objawów, który może świadczyć o pewnych procesach chorobowych, zachodzących w ustroju człowieka. Wychodząc z najnowszych badań wiedzy lekarskiej, gorączka jest ochronnym odczynem chorego organizmu w walce z przyczynami, wywołującemi podniesienie ciepłoty. Pragnąc tedy zwalczać gorączkę, należy raczej przeciwdziałać pewnym, towarzyszącym jej objawom, jak bóle głowy, niepokój, przyśpieszona *czynność serca* i t. p., nie osłabiając równocześnie, lecz wzmagając siły *obronne* organizmu.

Do zwalczania gorączki nadają się. *dzięki swemu składowi* chemicznemu, tabletki Togal, będące zarazem środkiem przeciwbólowym, *przeciwreumatycznym i przeciwartretycznym*. Togal jest dobrym *przeciwgorączkowym*.

Walka o szkołę polską

poza granicami kraju

(Wywiad z Prezesem Zarządu Funduszu Szkolnictwa Polskiego Zagranicą p. dr. Bronisławem Hełczyńskim, Pierwszym Prezesem Najwyższego Trybunału Administracyjnego).

Na zeszłorocznym II Zjeździe Polaków z Zagranicy, podczas obrad jego Komisji Kulturalno-oświatowej, sprawa szkoły polskiej na obczyźnie została wysunięta na plan pierwszy. Reprezentanci Polonji ze wszystkich terenów zagranicznych jednogłośnie stwierdzili, że „podstawowym warunkiem zachowania środowisk polskich za granicą, jest posiadanie przez nie, należycie zorganizowanego szkolnictwa polskiego".

Ponieważ uchwała ta stanowi jaskrawy dowód, że sprawa szkolnictwa polskiego jest obecnie jednym z najważniejszych problemów naszego wychodźtwa, przeto teraz w okresie zbiórki powszechnej na Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą, zwróciliśmy się do Prezesa Zarządu Funduszu p. dr. Bronisława Hełczyńskiego z prośbą o wywiad.

— W jakiej mierze, Panie Prezesie, — brzmiało pierwsze pytanie naszego wysłannika — Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą przyczynia się do utrzymania naszego obecnego stanu posiadania w zakresie szkolnictwa, względnie do jego rozwoju.

— Fundusz — odrzekł Prezes — przedewszystkiem niesie pomoc materjalną tym terenom, na których polskość młodego pokolenia z uwagi na niedostateczną ilość szkół jest zagrożona. Szczególnie dotyczy to terenów przygranicznych, aczkolwiek i szkoły na terenach, odległych korzystają z jego pomocy. Dzięki pomocy Funduszu powstało gimnazjum polskie w Bytomiu i ma powstać II gimnazjum polskie w Niemczech, na który to cel Fundusz przeznaczył kwotę przeszło zł. 372 000. Poza tem w roku ubiegłym Fundusz wydał i rozesłał w ilości kilkudziesięciu tysięcy egzemplarzy czytankę, specjalnie przystosowaną do potrzeb młodzieży polskiej na obczyźnie — „Książkę o Polsce", o którą wszystkie tereny zagraniczne upominały się od dłuższego czasu. Od początku swego istnienia, Fundusz na cele szkolnictwa polskiego zagranicą przeznaczył sumę przeszło 826.000 złotych...

— Czy środki Funduszu wystarczają na pokrycie wszystkich potrzeb szkolnictwa polskiego zagranicą?

— Niestety, nie, gdyż potrzeby te są olbrzymie i ofiarność naszego społeczeństwa nie może pokryć ich całości. Mimo to, jednak pomoc, jaką Fundusz niesie szkołom naszym na obczyźnie, posiada dwojakie znaczenie materjalne i moralne. Samo przeświadczenie, że Macierz pamięta o tej największej trosce Rodaków naszych — o utrzymaniu przez szkoły polskie poczucia narodowego wśród młodej generacji polskiej na obczyźnie dodaje im siły i otuchy w walce o polskość ich dzieci. Jeśli pomoc w niektórych wypadkach nie jest wielka gdyż nie może być wielka ze względu na niedostateczne środki Funduszu, to jednak stanowi ona bodziec do wytrwania w pracy nad utrzymaniem szkół już istniejących i budowy nowych uczelni.

— Jak obecnie przedstawia się stan szkolnictwa naszego za granicą?

— Na miljon dzieci polskich, w wieku szkolnym, zamieszkałych poza granicami kraju, zaledwie 50 tysięcy uczęszcza do szkół, o polskim języku nauczania, a 300 tysięcy pobiera naukę języka polskiego, jako przedmiotu.

— A reszta?

— Reszta, niestety, uczy się w obcych szkołach i jest narażona na wynarodowienie.

— W jaki sposób można temu zapobiec?

— Jedynie przez stworzenie zwartego systemu szkolnictwa polskiego zagranicą. Jest to praca, obliczona na lata całe, praca, która wymaga stałej ofiarności społeczeństwa na ten cel. Dlatego też Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą co roku w okresie od 15 stycznia do 15 lutego, musi apelować o pomoc do całego społeczeństwa, gdyż jedynie dzięki jego ofiarności, zadania Funduszu, zawierające się w słowach, że „każde dziecko polskie zagranicą musi przejść przez szkołę polską, względnie jej surogat" — da się oblec w formy realne i w ten sposób uchronić całe rzesze młodzieży naszej na obczyźnie przed całkowitem wchłonięciem jej przez obce społeczeństwa.

TOWAR NR. 1

Wstrząsająca opowieść o losach dziewczyny, odsłaniająca kulisy haniebnego handlu kobietami

STRESZCZENIE

Przez całą zimę i wiosnę o tej samej godzinie przechodnie ulicy Kruczej mogli spotkać skromnie ubraną młodą dziewczynę o bardzo pięknej powierzchowności Była to Jula Krotecka 19-letnia jedynaczka bogatego ongiś obywatela ziemskiego, zamieszkałego ostatnio w Warszawie Dotknięty ruiną majątkową Krotecki zmarł Jula musiała lekcjami ratować od nędzy siebie i matkę.

W lecie lekcji nie było i sytuacja stawała się nie do zniesienia Jula postanowiła skorzystać z ogłoszenia w którem poszukiwano nauczycielki na wyjazd Zgłosiła się i została przyjęta Zaproponowano jej bardzo dobre warunki umożliwiające utrzymanie matki Odjechała pociągiem paryskim wraz z damą, która ją zaangażowała, przedstawiając się jako baronowa Jarow

W Paryżu obie panie wsiadły do samochodu i po długiem kołowaniu zajechały gdzieś, jak się Juli zdawało do hotelu. Była tak wyczerpana podróżą, że odrazu zasnęła.

Dopiero nazajutrz zauważyła, że jest w bardzo wytwornym pokoju Wykąpała się w przyległej łazience Pokojówka przyniosła jej śniadanie i wyszła Gdy po śniadaniu Jula także chciała wyjść, okazało się, że drzwi są zamknięte na klucz Wszelkie nawoływania i pukania Juli minęły bez echa. Zaniepokoiło ją to bardzo.

Jula miotała się bezradnie po pokoju Nikt nie odpowiadał na jej kołatanie Stwierdziła, że okna są gęsto okratowane i wychodzą na głuchy ogródek, ogrodzony ślepym murem Była śmiertelnie przerażona.

Jednocześnie w innej części pałacu pewien pan o zamożnym wyglądzie wypytywał baronową Jarow o wyniki jej działalności

Wtem Jakób dowiedział się telefonicznie że jest wielkie zamówienie na „Nr. 1". Pobiegł więc obejrzeć Julę Krotecką.

Jakób wszedł do pokoju, w którym zamknięto Julę Krotecką Rzuciła się ku niemu, domagając się wypuszczenia jej natychmiast

Wszelkie prośby i błagania Juli spełzły na niczem Jakób wyszedł i wezwał do siebie swego agenta Jura Oznajmił że powierza mu tresurę Juli, która jest przeznaczona dla maharadży indyjskiego Zalecał ogledność i łagodność, a środki ostrzejsze tylko w ostateczności.

Jur wypełnił polecenie szefa, ale z wynikiem ujemnym Jula hamowała się stosując taktykę cichego biernego oporu.

Gdy już przeszedł do brutalnego ataku, Jula tak mu zadrapała oczy, że chwilowo zaniewidział Korzystając z tego, Jula uciekła, ale agenci Jakóba pobiegli za nią wmówili tłumowi ulicznemu, że to warjatka, zamknęli ją ponownie, a policjanta, który jej towarzyszył dla spisania protokółu, wciągnęli w zasadzkę Wpadł do lochu podziemnego.

Pod groźbą śmierci policjant zgodził się być na usługach bandy i uprzedzać o grożącem niebezpieczeństwie Świeżo właśnie zawiadomił, że policja warszawska nadesłała wiadomość o wywiezieniu do Paryża pewnej warszawianki przez baronową Jarow. Ponieważ baronowa właśnie wyjechała do Warszawy Jakób kazał jej telegraficznie natychmiast zawrócić z drogi.

Tymczasem w Warszawie narzeczony Juli — Józik Zadrowski, zaniepokojony, przybył do Paryża na poszukiwanie Juli Handlarzom żywym towarem udało się go podstępnie wciągnąć do swej centrali i zaprowadzili go do pokoju, w którym więzili Julę, zostawiając oboje sam na sam.

Oddano ją do „salonu towarzyskiego" pani Lili Tam odrazu zetknęła się z Arturem Magon, który natychmiast spostrzegł że to jest zupełnie ktoś inny, niż się można było spodziewać. Prosił, aby mu wyznała swoją tajemnicę Ona wszakże bała się to uczynić, aby nie narazić Józika. Gdy tamten nalegał, poprosiła o czas do namysłu.

Wreszcie zdecydowała się na powiedzenie całej prawdy Arturowi pod warunkiem, aby jego akcja nie zaszkodziła Józikowi. Artur pod tym samym warunkiem opowiedział to zastępcy prefekta policji, nadkomisarzowi Gentienowi który przystąpił natychmiast do pracy

Jednak Jakób wlot dowiedział się o wszystkiem. Zabrał Julę od Lili i ulokował ją gdzieindziej, a Józika zagazowanego wywiózł na pola za Paryżem Znaleźli go tam państwo Darly i samochodem zawieźli do siebie

Po rozmowie z nim doszli wszakże do wniosku, że jest umysłowo chory i zatelefonowali do funkcjonarjuszów domu obłąkanych, którzy zabrali go, przymusowo do szpitala.

Juli udało się dać znać Arturowi, że ją porwano od Lili Artur zawiadomił o całej sprawie swego ojca-ministra, który postanowił wszcząć energiczną akcję.

Udał się więc do Lili ale tylko poto, aby ją uprzedzić, co jej grozi. Przy sposobności „zasiedział się" tam w salonikù japońskim ze swą ulubienicą, Klarcią. Nie wiedząc o tem, Artur przybył tam z prefektem policji w celu dokonania rewizji. Lili pobiegła do ministra, aby go uprzedzić o grożącem niebezpieczeństwie.

Minister schował się pod tapczan i tam zemdlał Artur ujrzał tam ojca, ale nic nikomu o tem nie mówił. Nazajutrz Jakób wezwał go na spotkanie i zażądał 100.000 dolarów za uwolnienie Juli.

Aby zdobyć te pieniądze Artur udał się do lichwiarza Szymona, biorąc list polecający do swego przyjaciela Karola Nicollet.

Zanim Artur wszedł do gabinetu Szymona, tamten przeczytał list Karola do niego tej treści:

„Kochany Panie Szymonie, hojny dostawco marnej mamony, a zarazem bezlitosny nasz zdzierco, choć nie mam wobec Pana wielkich obowiązków wdzięczności, bo za swoją uprzejmość i usłużność każe Pan sobie aż za słono płacić, to jednak chcę się Panu przysłużyć w nadziei, że mi to zostanie zapisane na dobre w głównej księdze Pańskiego sumienia

Przesyłam więc Panu jednego z moich kolegów. Jest to gruba ryba. Synek samego pana ministra Magona, słynnego bogacza. Pomimo to synek potrzebuje jeszcze pieniędzy i to widocznie bardzo dużo, skoro nawet ojciec mu tego nie daje.

Chłopak dotychczas nosa nie wychylał z poza książek i nie należał do naszej paczki. Teraz widocznie już go możemy do niej zaliczyć.

W każdym razie zpewnością jeszcze nie ma wprawy w tej dziedzinie Po raz pierwszy ucieka się do takich dobroczyńców hulającej ludzkości, jak Pan. Słowem, zupełny „fuks" i nowicjusz, który nawet już dla samej przyzwoitości powinien zapłacić „frycowe".

Jak z tego wynika, może go Pan dość gładko ostrzyc, maszynką Nr. 1, zupełnie do skóry.

Pieniądze są murowane, ze względu na pierwszorzędnego tatusia.

Niech więc Pan skorzysta we właściwy sobie sposób z niedoświadczenia tego młodzieńca, wstępującego dopiero w życie hulaszcze.

Natomiast chciałbym, aby mu Pan zrobił tę grzeczność, żeby go załatwić szybko, bo, jak mówi, pieniądze te musi mieć natychmiast. Wszelka zwłoka może mu wszystko opłatać i uniemożliwić osiągnięcie zamierzonego celu.

Może sobie Pan zato doliczyć extra-procent. Proszę o pamięć. Karol N.

To skłoniło lichwiarza Szymona do wcześniejszego wpuszczenia do pokoiku.

Artur wszedł i przyjrzał się Szymonowi, który podniósł oczy, skręcił głowę i prosił usiąść.

Powierzchowność lichwiarza była raczej odrażająca.

Z jego przykładu możnaby wysnuwać daleko idące wnioski, jak zawód wpływa na wygląd zewnętrzny.

Był to zgarbiony, zasuszony staruszek o pomarszczonej twarzy. Niebieskie okulary nadawały jej wyrazu nieco bezosobowego. Od czasu do czasu Szymon podnosił okulary na czoło i wtedy ukazywała się para lisich oczu silnie zaczerwienionych o jakby zropiałych powiekach.

Na głowie miał już tylko kępki pomierzwionych, siwiejących włosów Ubranie było stare, podniszczone i jakby wypłowiałe, zupełnie nieokreślonego koloru.

Gdyby go przyrównać do jakiegoś tworu zwierzęcego, to chyba najbardziej do pająka, czyhającego w zastawionej sieci na muchę, choć zawodem jego było właściwie strzyżenie ludzkich baranów, a znów sądząc z haczykowatego nosa i zakrzywionych zachłannych palców-pazurów byłby raczej sępem czy krogulcem...

Szymon skończył czytanie listu i zwrócił się do Art: a, mówiąc:

— Wszystko można zrobić, ale może mi pan łaskawie powie dokładnie, o jaką sumę ostatecznie chodzi....

— O sto tysięcy — szepnął Artur.

— O, to duży kawał grosza — rzekł Szymon i pokiwał głową.

Artur ujrzał to z przerażeniem i zapytał:

— Czyżby pan nie rozporządzał taką sumą?

Szymon zrobił nieokreślony gest głową, poczem rzekł:

— Możeby się i znalazła, ale...

— Ale co?

— Ale pan wie, ile to pana będzie kosztowało?

Artur był bardzo zażenowany tem pytaniem...

Nie wiedział, co na nie odpowiedzieć i przez pewien czas milczał, rumieniąc się i opuszczając głowę.

Wreszcie wykrztusił, siląc się na uprzejmy uśmiech:

— Liczę, że pan zawiele ode mnie nie weźmie. Właśnie Karol mi pana polecał pod tym względem...

Szymon spojrzał na Artura przenikliwym wzrokiem.

Po chwili rzekł:

— Przyznam się panu szczerze, że nie widzę powodu, dlaczegobym nie miał panu dużo policzyć. Cóż mi jeszcze w życiu pozostało, oprócz pieniędzy i radości z grubego zarobku? Wy, młodzi, co innego. Macie mnóstwo rozkoszy życiowych, a są widocznie wam miłe, skoro wydajecie na nie tak ogromne sumy. Bardzo być może, że to i warte tyle. Bo i doprawdy, cóż może być milsze na świecie, rozkoszniejsze i bardziej upajające, niż owa trójka, której hołdujecie: kobiety, wino, śpiew...? A cóż ja, stary dziad? Na mnie kobieta żadna nie spojrzy nawet, gdybym jej ofiarował ogromne sumy. A jeżeliby nawet, to wtedy też nie chciałbym, bo wiedziałbym, że to wszystko dla moich pieniędzy. Nie mam żadnych złudzeń. Wiem, że piękna dziewczyna nie poleci na starego brzydkiego dziada, jak ja.. Całą tą rozkosz, jaką wam daje wasza młodość, zastępują mi pieniądze i zarobki. Monety, to moje kobiety, szelest banknotów zastępuje mi najbardziej piękny śpiew, a zarobek upaja mnie więcej niż wino... Zapewniam pana, że gdybym mógł jeszcze doświadczać porywających rozkoszy z równie uroczemi jak uprzejmemi kobietami, nie policzyłbym panu tak wiele. Ponieważ zaś muszę sobie wiele odbić, więc powiem panu odrazu i bez osłonek, jak sprawy stoją...

— Musi mi pan zapłacić za sto tysęcy—sto pięćdziesiąt. To jedno... A poza tem jest jeszcze inny warunek...

— Mianowicie?

— Chodzi o to, że niezależnie od wszystkiego dług musi być bezwarunkowo zapłacony w terminie wyznaczonym. Co do tego nie mogę robić absolutnie żadnych ustępstw. Pan widzi, że ja nie jestem zły człowiek. Daję panu takie ogromne pieniądze, ufając panu, choć pana nie znam....

— Ale przecież pan Nikollet mnie poleca...

— No więc co z tego? Gdyby nie pan Nicollet, tobym wogóle z panem nie rozmawiał. Ale nawet jego protegowanych już nieraz odmawiałem, gdy mi się wydawali niepewni. Pan wydaje mi się najzupełniej godnym zaufania, ale jednak, jak to się mówi „strzeżonego Pan Bóg strzeże", więc ja się też muszę zabezpieczyć...

— Więc też ja panu podpiszę, co pan zechce....

— Podpisać to jeszcze mało, trzeba dotrzymać. Więc wolę pana odrazu uprzedzić, że w razie najmniejszego uchybienia terminu, natychmiast będę zmuszony udać się do ojca pańskiego i zażądać od niego pokrycia niezapłaconej albo niedopłaconej sumy...

— Zapewniam pana, że do tego nie dojdzie — zawołał Artur nie bez oburzenia.

— Tak, ja też na to liczę, ale wolałem pana uprzedzić na wszelki wypadek, żeby potem nie było nieporozumień.

Szymon mówił jeszcze to i owo, zapewniając Artura o całem zaufaniu, jakie dla niego żywi i jakie ma o nim dobre mniemanie, zwłaszcza na podstawie listu Karola.

Im więcej prawił Arturowi komplementów, tem bardziej go rozwścieczał...

Artur łatwiej znosił jego groźby, niż te oślizgłe pochlebstwa, jakby lepkie od brudu, jakim były przesiąknięte.

Ach, jakże chętnie rzuciłby się na niego teraz, dysząc piekielnym gniewem...!

Chwyciłby silnemi ramiony ten obrzydliwy twór ludzki i zdeptał, jak robaka, zgniótł, jak pluskwę, zdusił, jak gadzinę przebrzydłą...

A już conajmniej plunąłby mu w tę zaschniętą i pomarszczoną trupią twarz mumji egipskiej.

Tak pragnął choć czemkolwiek wyrazić mu swoją pogardę i okropny wstręt, jaki w nim budził.

Ale powstrzymywał się z całej siły.

Urzytomnił sobie, że to przecież dla Juli...

Dla tej nieszczęsnej dziewczyny, która od tylu tygodni już przeżywa najgorsze katusze i do której nieszczęścia częściowo i on się przecież przyczynił niewłaściwem pokierowaniem sprawy na początku...

Trzeba więc było wszystko poświęcić dla niej, dla jej dobra, dla jej ocalenia...

Spojrzał na zegarek..

O. Boże, już było bardzo późno..!

Już miał bardzo mało czasu...!

Co to będzie, jeżeli Jakób przyjdzie i go nie zastanie w kawiarni?

Ponaglił więc Szymona, który wstał i powlókł się do kasy ogniotrwałej.

Przyglądał się niecierpliwie, jak zgarbiony starzec otwierał drżącemi rękami kasę kilkoma kluczami...

Kasa skrzypnęła, otworzyła się, potem jeszcze Szymon odsunął jakąś przegródkę i wyjął z niej paczkę banknotów, którą starannie przeliczył raz, drugi i trzeci poczem położył przed Arturem, dał do przeliczenia, wreszcie odsunął jeszcze na bok i czekał aż Artur podpisze mu właściwe zobowiązanie.

Artur, widząc nareszcie owe upragnione pieniądze które pozwolą mu wyzwolić Julę podpisał prędko i bez wahania wszystko, co mu Szymon podsunął, radośnie schował pieniądze i pobiegł szybko na spotkanie z Jakóbem.

Dalszy ciąg jutro.

POŻERACZ SERC KOBIECYCH

Powieść-reportaż z tajników potwornej afery w świecie arystokracji

STRESZCZENIE.

Sprytny aferzysta Montemort postanowił wyzyskać dawną dziedzinę nie dotkniętą przez kryzys: miłość. Z pomocą swego agenta urodziwego Stefana Noderskiego uwikłał w swe sieci dwie kobiety — matkę i córkę, Melę i Lilę Kunic-Lamockie.

Noderski uwiódł obie i wreszcie wymusił na matce by zgodziła się na jego małżeństwo z Lilą. Nieszczęśliwa kobieta znajdująca się w szponach aferzysty który wyłudził od niej grube sumy, a przytem rozkochana w nim uległa.

Będąc narzeczonym Lili Noderski zalecał się jednocześnie do skromnej ekspedientki ze sklepu z konfekcją męską na Marszałkowskiej, Teci Zierskiej. Dziewczyna zrobiła na nim wielkie wrażenie i postanowił uczynić ją swą kochanką. Po długich zabiegach udało mu się obudzić w sercu dziewczyny uczucie, zerwać nawet z jej ust pocałunek.

Ślubu swego z Lilą Kunic-Lamocką nie mógł ukryć przed Tecią, ale wytłumaczył to tem, że jest zmuszony się ożenić, gdyż inaczej dziewczyna targnie się na swe życie.

W tym samym czasie Noderski na polecenie Montemort'a zaprosił do swego dawnego kawalerskiego mieszkania dawnego agenta Biura Miłości, Wymirskiego, który dyrektorowi groził szantażem. Ów Wymirski zadrasnął się zatrutym sztyletem i zmarł, a ciało jego Noderski spalił chemicznie. Świadkiem tego była przypadkowo pani Mela Kunic-Lamocka, co spowodowało w niej wstrząs nerwowy, graniczący z pomieszaniem zmysłów.

Nikt nie miał podejrzeń, że Noderski może być zamieszany w sprawę tajemniczego zniknięcia Wymirskiego z wyjątkiem Zygmunta Przybosza, byłego narzeczonego Lili. Nie mogąc dowieść jego winy wyzwał Noderskiego na pojedynek, w którym ciężko postrzelił swego rywala.

Przed pojedynkiem Noderski skłonił matkę Teci by w razie jego śmierci przyjęła pewną sumę pieniędzy i wyjechała leczyć chorą Tecię. Pani Zierska dowiedziawszy się o ciężkiej ranie Noderskiego skłamała przed córką, że został on zabity w pojedynku, pragnęła bowiem przerwać nić miłości, którą uważała za niebezpieczną i grzeszną. Wyjechały więc obie nie pozostawiwszy adresu.

Montemort zmusił Noderskiego do uwiedzenia młodej miljonerki Amerykanki, Mary Young, córki miljonera dziwaka, nie znoszącego Europejczyków. Z nią Noderski wyjechał do Zakopanego, gdzie przypadkowo spotkał Tecię i Przybosza, starającego się o jej rękę.

Od Przybosza Tecia dowiedziała się, jakiego to człowieka pokochała. To też, kiedy Noderski przybył do niej w odwiedziny, chcąc nawiązać nici porozumienia ze swą ukochaną, wskazała mu drzwi. Zrozpaczony postanowił przedewszystkiem usunąć ze swej drogi Montemorta, zmuszającego go groźbami do nowych łajdactw.

Na wycieczce w pobliżu Morskiego Oka znalazł się sam na sam z Montemort'em nad brzegiem przepaści, w którą go strącił, poczem uciekł samochodem do Zakopanego. Montemorta wydobyto z przepaści żywego, a Noderskiego aresztowano. Noderski, kiedy go prowadzono do sędziego śledczego, uciekł i znalazł się w Zakopanem, by jeszcze raz ujrzeć Tecię. W tym celu zakradł się do jej pokoju i kiedy Tecia przebierała się do obiadu, rzucił się na nią. Przerażona dziewczyna uległaby jego przemocy, gdyby nie to, że Noderski był chory i napół przytomny. Stracił przytomność, zapadłszy na zapalenie mózgu. Znalazł się w szpitalu, gdzie opiekował się nim Montemort i Mary Young.

Tecia Zierska wyjechała tymczasem z matką i panami Przyboszami do Warszawy. W Warszawie z polecenia Montemort'a, Tecią „zajął się" Cabulski, który podstępnie wciągnął ją do jakiegoś domu za miastem. Po powrocie do Warszawy Noderski dowiedział się o zniknięciu Teci i powziął podejrzenie, że zawinił tu Montemort. W czasie burzliwej rozmowy Montemort szachował Noderskiego rewolwerem.

STRZAŁY W GABINECIE DYREKTORA

— Tak, przyznaję, że to ja kazałem ci sprzątnąć z przed nosa tę dziewczynę! — przyznał Montemort. — Mogę ci nawet zakomunikować tę ciekawą wiadomość. Powinieneś się nawet cieszyć, że ją ukryłem, bo groziło jej niebezpieczeństwo...

— Jakie niebezpieczeństwo?

— Powiedziałem o tej dziewczynie twej krótkotrwale ukochanej Mary Young. Mówię ci, że ta dziewczyna jest zakochana w tobie, jak djabeł. Kiedy jej powiedziałem, że wszystko, co się stało w Zakopanem, zrobiłeś pod wpływem miłości do innej, była prawie wściekła. O, kto wie, czyby nie odnalazła tej twojej Teci, żeby ją zboksować, albo nawet zabić!.. Mówię ci, że kobiety tak zakochane są bardzo niebezpieczne. Widzisz zatem, że winieneś mi wdzięczność!.. Przynajmniej masz pewność, że twoja kochanka żyje.

— Ona nigdy nie była moją kochanką!..

— Tem gorzej!.. Nie przypuszczałem, że jesteś taki głupiec!.. Wydaje mi się, że nie kłamiesz, ale to tem gorzej świadczy o tobie!.. Gdyby była twoją kochanką, może już dawno sprzykrzyłaby ci się i obyłoby się bez tych wszystkich głupich awantur, jakie robiłeś..

— Więc dobrze, winienem ci wdzięczność. Powiedz, gdzie ona jest. Przysięgam ci, że wyjadę sobie stąd i nigdy mnie więcej nie zobaczysz!..

— I ty myślisz, że ja obejdę się bez żadnej satysfakcji za to, co przez ciebie przecierpiałem?

— Co chcesz przez to powiedzieć?

— Tylko to, że chcę się trochę odegrać. Chcę, żebyś i ty przeżył trochę nieprzyjemnych chwil w życiu. Dlatego mogę ci zakomunikować, że właśnie twoja Tecia zabawia się zapewne teraz w pewnym prywatnym lokalu z trzema panami, wśród których znajduje się nawet mój szofer Karol, jak wiesz mężczyzna do rzeczy... Stój? Ani kroku dalej! — ryknął przerażony Montemort, widząc zrywającego się Noderskiego, który z zaciśniętemi pięściami, z oczami wysadzonemi z orbit, wyszczerzonemi zębami jakby gotował się do skoku, niczem zwierzę drapieżne, łaknące krwi.

Krzyk Montemorta zatrzymał Noderskiego. Drżał cały, nachylony w dalszym ciągu, jakby wahał się, czy ma się rzucić na Montemort'a, czy zapanować nad sobą pod grozą czarnego małego otworu lufy rewolwerowej.

— Łżesz to wszystko! — syknął wreszcie Noderski, chwytając się nadziei, że wszystko, co usłyszał, jest tylko potwornem naigrawaniem się z niego.

— Nie, nie kłamię — odpowiedział Montemort ustawiając się w bardziej bezpiecznem miejscu za biurkiem. Poszedło tam trzech panów, z których — jednego nawet nie znam.

To się zgadzało z tem, co dowiedział się Noderski w knajpie na Powiślu.

Czuł, że mu krew rozsadza głowę, zalewa oczy, w ustach poczuł jakieś przedziwne łaskotanie, jakby chciał kąsać i gryźć. Gdyby mógł chwycić w swe ręce Montemort'a, darłby go na strzępy!..

Montemort siląc się na uśmiech, bacznie obserwując każde drgnienie Noderskiego, mówił w dalszym ciągu:

— To dość zabawne tak trzymać jegomościa na muszce browninga i opowiadać mu, że właśnie jego ukochaną ściska trzech panów w tej samej chwili. Prawda? Znajduję w tem wiele przyjemności. Większą, niż się mogłem spodziewać, bo naogół zabawa rewolwerem nie sprawia mi wielkiej radości. Sprzątanie niepotrzebnych ludzi wolę powierzać takim głupcom jak ty. Przypominasz sobie Wymirskiego?.. Wolałbym też, żeby ciebie sprzątnął kto inny, ale jeśli już będę musiał, to trudno. A zdaje się, że nie będzie innego wyjścia. Mogę cię teraz wypuścić i jestem pewny, że po znalezieniu się za drzwiami mego mieszkania nic mi nie zrobisz. Mam należytą opiekę, by ktokolwiek mógł zrobić na mnie zamach. Nie pobiegniesz też do policji, bo sam doskonale rozumiesz, że będzie to bezcelowe... Prawda?..

Noderski dyszał ciężko.

— Powiedz, gdzie ona jest!.. Nie będę się mścił za jej zbezczeszczenie!.. Przysięgam!.. Wyjadę stąd jak najprędzej!.. Powiedz tylko, gdzie ona jest!..

— Nie bądź tak płaczliwy, Stefanku!.. I ty naprawdę wziąłbyś dziewczynę, którą właśnie w tej chwili zabawia trzech niezbyt apetycznych panów?.. Chyba nie uważasz, że Karol jest ponętny jako mężczyzna, choć ma wielkie zalety fizyczne...

— Milcz!.. Milcz! — syczał Noderski. — Nie doprowadzaj mnie swemi słowami do ostatecznej rozpaczy.

— Twoja rozpacz może się tylko skończyć nieprzyjemnie dla ciebie!.. Poprostu zastrzelę cię. Czy warto wobec tego unosić się gniewem?.. Pozwól mi jeszcze popatrzeć na twoją zmienioną, a tak zawsze piękną twarz. Nawet teraz jesteś przystojny, choć masz usta wykrzywione... Te błyski w oczach dodają ci wiele uroku...

— Przestań ze mną igrać! — powiedział zduszonym głosem Noderski — nie przeceniaj swego bezpieczeństwa. Dla zrozpaczonego i doprowadzonego do ostateczności człowieka nie straszny jest nawet rewolwer!..

— Czyżby? — zawołał drwiąco Montemort.

— Czy mam cię przekonać?..

— Daj spokój! Przecież masz zamiar żyć i kochać tę swoją gąskę z magazynu, czy z jakiegoś tam sklepiku!.. Nie narażaj się zbytecznie. Wiesz, kto wie, czy nawet nie zwrócę ci tej dziewczyny? Sądzę, że będziesz mi wdzięczny. Trochę będzie nie taka sama, ale, jak powiedziałeś, to ci nie przeszkadza, prawda? Ale narazie czy wyobrażasz sobie, jaka tam się zabawa odbywa?.. W pewnym cichym domku za miastem?.. Cabulski umie się bawić! Oho, to znany człowiek. Był i jest doskonałym sutenerem i myślę, że potrafi roztoczyć nad twoją Tecią fachową opiekę!..

Z ust Noderskiego wyrwało się jakieś rzężenie czy harkot.

— Nie irytuj się, Stefanku, nie irytuj. Lepiej wynoś się już do djabła, bo mam dosyć tej zabawy. Przytem radzę ci natychmiast wyjechać z Warszawy, najlepiej jak najdalej zagranicę, bo tu nie będziesz pewny ani dnia, ani godziny. I przypominam ci, że doniesienie policyjne będzie zupełnie bezcelowe. No, a teraz jazda już za drzwi!.. Odwróć się i maszeruj!..

Noderski stał nieporuszony. Na jego ustach ukazała się zaróżowiona krwią ślina.

— Nie gap się na mnie tak wytrzeszczonemi oczami, bo możesz usłyszeć tylko parę uwag na temat zabawy, jaka się teraz odbywa z twoją dziewczynką...

Nagle Noderski skoczył. Montemort podniósł prędko rękę, nieco opuszczoną w czasie, kiedy mówił. Padł strzał.

Noderski zachwiał się. Montemort strzelił po raz drugi, nie celując.

Dalszy ciąg nastąpi

Neron

Rok prawie minął, od czasu, kiedy witaliśmy, polska prasa, polska publiczność, radjosłuchacze, z entuzjazmem wiadomość o mających nastąpić transmisjach radjowych ze „Scali" medjolańskiej: minęło zaś pół roku od czasu, kiedy przebrzmiały dźwięki ostatniej transmisji w rozgłośni warszawskiej. Kawał to czasu, a jednak wydaje się, że dopiero co słyszało się fenomenalne głosy śpiewaków Scali i cudowne dźwięki wspaniałej orkiestry.

Nic dziwnego, bo wrażenia te były tak silne i tak jednorazowe, że pozostały w pamięci żywe i bezpośrednie, jakby dopiero wczoraj się je odbierało. „Isabeau" Mascagniego, „Traviata" Verdiego, „Werther" Massenet'a i t. d., brzmią w pamięci dotychczas w niedoścignionej interpretacji wykonawców tej miary, jak: Tito Schipa, Benjamino Gigli, Lauri Volpi, Riccardo Stracciari, Tancredi Pasero, śpiewaczek: Ewa Cignani, A. Marja Guglielmetti, Bruna Rasa i w. i. „Scala" medjolańska nie pozostaje w niczem dłużna swej opinji najlepszej opery świata.

Jako pierwsze dzieło, transmitowane ze „Scali" medjolańskiej usłyszą radjosłuchacze najnowszy utwór Mascagniego, niedawno skomponowaną operę „Nero". Będzie to pierwsze wystawienie, prapremiera dzieła sędziwego kompozytora. Mascagni oddawna, bo już od roku 1896-go nosił się z zamiarem przerobienia na operę sztuki scenicznej „Nero" włoskiego autora Cossy, ale dopiero teraz zamiar ten uskutecznił.

Libretto ułożył współpracownik Mascagniego, Giovanni Targioni - Tozzetti: sztukę 5 aktową skrócił do aktów trzech w czterech scenach. Głównym bohaterem sztuki jest osławiony imperator rzymki Nero.

Opera zaczyna się sceną w tawernie, włoskiej winiarni. Złe znaki pokazały się na niebie, kometa wróżąca zmierzch cesarstwa. Lud zebrany w tawernie rad jest z tego, bo chciałby pozbyć się imperatora - matkobójcy, nijaka, tyrana i komedjanta. Coraz więcej i silniej nurtują wśród maluczkich prądy chrześcijańskie. Do tawerny wpada wystraszona i drżąca dziewczyna piękna, młoda Greczynka Egloge, a za nią dwóch niewolników. Jeden z obecnych bierze dziewczyny i rzuca przeciwnika na ziemię. Ale wtedy pokazuje się, że niewolnikiem tym jest sam Nero. Przerażenie ogarnia obecnych. Nero zbywa ich jednak ironicznemi pochwałami, piękna Egloge zaś rozkazuje zabrać do swego pałacu. Pozostawszy sam, zanosi się wzniosły hymn na cześć wina. Zjawia się jednak Atte, wyzwolona niewolnica i wierna Nerona do opamiętania się, przypominając mu niebezpieczeństwo... imperium.

Pod osłoną pretorjanów powraca Nero do pałacu. Na pięknym tarasie „złotego domu" przepowiada astrolog Neronowi śmierć. Nero jednak niepomny przestróg, zabawia się z władczynią swego serca, Egloge. Ale i tej grozi niebezpieczeństwo. Atte, dotychczasowa faworyta Nerona, zaprzysięga jej zemstę i zgubę.

Tymczasem niedobre wieści dochodzą do uszu Nerona: własne jego wojsko buntuje się, bo oddawna nie wypłacono im żołdu. Nero obiecuje, że uratuje ich w ten sposób, że zaśpiewa w teatrze, jako król Edyp w tragedji Sofoklesa. Tymczasem niebezpieczeństwo jeszcze daleko — sądzi Nero — i wydaje w Triclinium swego pałacu wspaniałą ucztę, podczas której sam śpiewa hymn do miłości.

Wśród uczty tej ginie, otruta przez Atte, piękna Egloge. Rozpacz Nerona nie ma granic. Ale nie czas na smutek, bo oto zbliża się goniec z wiadomością, że wszyscy, lud i wojsko, porzucają cesarza i przechodzą na stronę jego wroga, Galby. Nero pozostaje sam, opuszczony przez wszystkich.

Tylko jedna Atte pozostaje mu wierna. W ubogiej izbie wiernych służących, gdzie oboje ukryli się, namawia Atte Nerona, by zadał sobie dobrowolną śmierć. Sama, jako przykład przebija się sztyletem. Nero zrazu nie chce śmierci, wkońcu musi jednak umrzeć. Z słowami na ustach: „Jak wielki artysta ginie", sztyletem pozbawia się życia.

Wystawienie tego dzieła budzi duże zainteresowanie, zarówno jako nowa kompozycja wielkiego mistrza „Cavalleria rusticana", jako szczególnie staranne opracowanie muzyki oraz w niemałej mierze ze względu na samo wykonanie, spoczywające w rękach najlepszej opery świata, najlepszych śpiewaków, kapelmistrzów i orkiestry.

Transmisja odbędzie się dn. 27.I., o godz. 20.55.

Styczeń

20

Niedziela

Fabjana

KRONIKA KRAKOWA

Proces o zdradę tajemnicy fabryki

Przed sądem okr. karnym w Krakowie odbędzie się w najbliższym czasie sensacyjna rozprawa o szpiegostwo przemysłowe i kradzież recept do wyrabiania farb, które dla właściciela fabryki stanowiło tajemnicę.

Na ławie oskarżonych zasiądzie: **Michał Głowiak** lat 35 urzędnik techniczny, zamieszkały w Krakowie przy ul. Kalwaryjskiej 67.

Tło sprawy przedstawia się następująco:

Oskarżony Głowiak przez szereg lat pracował w fabryce farb Edward Lutz przy ul. Kalwaryjskiej 61 w Podgórzu.

W ostatnich miesiącach 1933 r. przychodziło między oskarżonym a właścicielem fabryki do nieporozumień.

Nieporozumienia doprowadziły do wymówienia stosunku służbowego Głowiakowi.

W ostatnim dniu pracy osk. Głowiak zemścił się na fabrykancie w ten sposób, że ukradł mu szereg recept do wyrobu farb i miał je rzekomo sprzedać konkurencji.

Rewizja przeprowadzona u oskarżonego dała wynik pozytywny. Sensacyjna ta sprawa wkrótce odbędzie się w Krakowie.

Restaurator przed sądem w Krakowie

Przed sądem okr. karnym w Krakowie zasiadł wczoraj na ławie oskarżonych znany aferzysta Bolesław Makoś, b. egzekutor Izby Skarbowej, ostatnio kierownik restauracji.

Oskarżony Makoś odpowiadał wczoraj przed sądem za pozbawienie wolności komornika rew. IX. Bronisława Schwertnera.

Sprawa przedstawia się następująco:

Dnia 12 IX. 1934 przybył komornik rew. IX. Br. Schwertner do lokalu Setkowiczowej, przy ul. Filipa, celem dokonania eksmisji.

Znajdujący się wówczas w lokalu kierownik restauracji osk. Makoś chcąc udaremnić eksmisję, zamknął komornika w restauracji w której pozostawał około godziny, dopiero powiadomiona o tem policja uwolniła komornika z przymusowego aresztu.

Scysja adw. Markowicza z prok. Boryczką

W procesie o spowodowaną katastrofę kolejową pod Krzeszowicami wczoraj zeznawał w szóstym dniu procesu ostatni świadek, kierownik pociągu pospiesznego Nr. 7, Owczarek Ludwik.

Swiadek zeznaje, że do Trzebini dojechali z opóźnieniem. Pierwszy raz pociąg zatrzymał się w Woli Filipowskiej wówczas wyszedł z pociągu i rozglądnął się w obie strony lecz nic nie zauważył, semafor był nastawiony na „stój".

Po chwili znowu wyszedł ze strażnicy drożnik, który oświadczył, że droga będzie zaraz wolna, następnie wszedł do strażnicy, po chwili wyszedł i zapowiedział by jechać powoli, bo coś jest nie w porządku z pociągiem towarowym, poczem semafor się podniósł na wyjazd.

Po raz drugi stanęliśmy pod semaforem pod Krzeszowicami. Słyszałem jak Kaczmarek zawołał „pociąg jedzie na nas" lecz gdy zrobiłem parę kroków nastąpiła katastrofa.

Po zeznaniach świadka Owczarka sędzia dr. Stuhr oświadcza że sąd po naradzie postanowił biegłych, zawnioskowanych przez prok. przesłuchać a co do wniosków obrony to sprawa ta będzie po przesłuchaniu biegłych rozważana. Obrońca dr. Markowicz prosi o głos w sprawie biegłych. Na to prokurator dr. Boryczko wstaje i sprzeciwia się by obrońca przed dopuszczeniem dowodów mógł składać oświadczenia.

Obrońca dr. Markowicz wobec takiego oświadczenia wyraził, się że prokurator wygodnie stosuje procedurę jak chce.

Na to oświadczenie prokurator prosi o ukaranie obrońcy za obrazę urzędu prokuratorskiego.

Trybunał po naradzie ukarał obrońcę dr. Markowicza grzywną zł. 100 zł. i upomnieniem usunięciu go z obrony.

Obrońca ponownie prosi o głos i w swoim wywodzie ponownie prosi o wyłączenie biegłego Kleinbergera w trakcie u zasadnienia dr. Markowicz wyraził się że instrukcja kolejowa wydana przez Ministerstwo jest niebywałym chaosem.

Prokurator ponownie prosi o ukaranie obrońcy i zaznacza że przeciw obrońcy za te słowa wniesie dochodzenia karne.

Sąd po naradzie ukarał obr. Markowicza karą 150 zł. z natychmiastowem ściągnięciem tej kwoty.

Ława obrońców solidarnie popiera wniosek dr. Markowicza o wyłączenie biegłego Kleinbergera gdyż ten w związku z katastrofą brał udział w dochodzeniach.

Epilog krwawego wesela

Przed sądem okr. karnym w Krakowie zasiedli wczoraj na ławie oskarżonych Stanisław Boruń, M. Lach, M. Czekaj i Jan Górecki wszyscy z Kaszowa.

Akt oskarżenia zarzuca im że dnia 22 listopada ub. r. w Kaszowie podczas zabawy weselnej pobili nożami Józefa Powroźnika, skutkiem czego doznał bezwładu prawej ręki.

Sąd skazał osk. Lacha na 7 m. c. w., Czekaja na 8 m. cw., zaś osk. Borunia uwolniono od winy i kary.

Rozp. przew. so. dr. Wasilewski, osk. prok. dr. Jarosiński.

Samobójstwo kobiety w wannie

Przy ul. Królewskiej w Warszawie zamieszkała w charakterze sublokatorki wraz z bratem Irena Kalisz, młoda i przystojna kobieta.

Wczoraj rano Kaliszówna udała się do łazienki, skąd nie wychodziła w ciągu kilku godzin. Ponieważ na pukanie nikt nie odpowiedział wyważono drzwi.

W wannie w kałuży krwi leżała Kaliszówna. Kaliszówna popełniła samobójstwo przecinając sobie żyły u rąk. Policja prowadzi dochodzenie.

Poseł Arciszewski skarży posła dr Thona

W dniu 18. stycznia pos. Fr. Arciszewski złożył w odpowiedzi na onegdajszą enuncjację posła rabina dr. Ozjasza Thona, oświadczenie, które kończy się następującemi słowy:

Ponieważ zaś pos. Thon, w oświadczeniu swojem użył słów mnie uwłaczających oraz ponieważ wobec p. Thona jako rabina nie mogę reagować inaczej, kieruję równocześnie sprawę do sądu p. marszałka Sejmu.

Aresztowania

Policja krakowska aresztowała Jachonowicza Maksa Majera lat 20, Freundlicha Pabina lat 27.

Szymańskiego Antoniego, lat 28, Kopacz Genowefę, lat 19. zam. ul. Tatarska L. 1.

Oraz Marjana Władysława lat 27, ślusarza zam. w Bronowicach Małych Nr. 255, pod zarzutem kradzieży.

Pietarz zamordował teścia

Sąd okr. w Starogradzie rozpatrywał sprawę tragedji rodzinnej w małej spokojnej wiosce Markocin, pod Starogardem. Na ławie oskarżonych zasiadł piekarz Leon Kropidłowski lat 25, oskarżony o zbrodnie zabójstwa.

Kropidłowski dowiedział się że teść namawiał córkę do czynów niemoralnych.

Między teściem a zięciem doszło do ostrej utarczki słownej. Kropidłowski chwycił widły i dwukrotnie ugodził nimi Szumałę. Kiedy teść leżał na podłodze w kuchni wzburzony zięć dobył sztucera i oddał jeszcze dwa strzały, trafiając w głowę. Wkrótce nastąpiła śmierć.

Sąd skazał Kropidłowskiego półtora roku więzienia.

Kobieta uduszona w płomieniach

W domu przy ul. Poprzecznej 9 w Łodzi wybuchł groźny pożar, który wywołał niesłychaną panikę wśród lokatorów. Ogień ukazał się w mieszkaniu Wajsfoglowej na 4 em piętrze.

Straż ogniowa po wytężonej akcji usunęła grożące niebezpieczeństwo.

Właścicielkę mieszkania p. Wajsfoglową znaleziono martwą.

Zamordowała dziecko

Na ławie oskarżonych w sądzie okr. karnym w Krakowie zasiadła wczoraj 25-letnia służąca Justyna Błoniarczyk z Woli Duchackiej oskarżona o to że w lutym ub. roku po porodzie swego nieślubnego dziecka udusiła go poczem zakopała w szopie.

Sąd skazał Błoniarczykową na 8 mies. więzienia.

Skazanie rzeźników

Przed sądem karnym w Katowicach odpowiadali Franciszek i Wiktorja Langnerowie oraz rzeźnik Nikodem Ziętek z Chorzowa, którzy w kwietniu ub. r. zabili dwa wieprze, a następnie wyrobili z nich kiełbasy i kiszki. Wędliną tą zatruło się kilka osób, z których jedna zmarła. W wyniku rozprawy sąd wymierzył Langnerom karę po 8 miesięcy więzienia. Rzeźnik Ziętek otrzymał 1 rok więzienia.

Teatr miejski popoł. „Rzeczpospolita poetów" wiecz. „Rajski ogród".

Repertuar kin krakowskich

Adria: „Pieśń zdobywa świat".
Apollo „Rodzina Rotszyldów".
Atlantic: „Melobje cygańskie" i „Wielka rewja komedjowa".
Bagatela „Bont w Szaghaju" oraz rewja „A. B. C."
Dom żołnierza „Klejnoty miłości".
Muzeum „Noc w Kairze".
Promień „Niewidzialny człowiek" „Nowa płać".
Słonko „A. L. 14 zatonęła".
Świt „Przeor Kordecki — obrońca Częstochowy"
Sztuka: „Rewolucja śmiechu".
Uciecha „Młody las".
Wanda „Czarna perła".
Zorza: „Pod kuratelą".

Radjo

Kraków: Gł 9,00 Transm. z Warsz. 10 30 Nabożeństwo 11,57 Hejnał z wieży Marjackiej 12,05 10 miant o teatrze 12 15 Transm. z Warsz. 14 00 Płyty 14 15 Kolędy 15,00 Transm. z Warsz. 15.15 Muzyka 15 25 Pogadanka 15,35 Płyty 15,45 Feljeton 16,00 Transm. z Warsz. 18.50 Transm. z Warszawy Lwowa i Budapesztu 22 15 Koncert 22,30 Wiadomości sportowe 22,45 Muzyka.

Nocny i dzienny dyżur aptek

Apteka pod Białym Orłem Rynek A—B 45, Łobzowska 6, pod św. Kingą Grzegórzecka 9. pod Złotym Lwem Długa 4, pod Murzynem Krakowska 19.

Podgórze pod Opatrznością Brodzińskiego 1.

Dzienny dyżur aptek

Apteka pod Złotą Głową Rynek gł. 13 pod Trzema Koronami Retoryka 1. Czternasta Lubicz 7, Stradom 6, Królowej Jadwigi Karmelicka 9.

Podgórze pod Opatrznością Brodzińskiego 1.

Nocny dyżur lekarzy

Dr. Ballet Zofja Sarego 4 tel. 105-20 Dr. Kaczyński Henryk Topolowa 42. Dr. Kłeczek Stan. Szlak 20. Dr. Mester Adolf Wrzesińska 8 tel. 158-93.

Straszny wypadek na ul. Długiej

Wczoraj w południe u zbiegu ulic Długiej i Basztowej wydarzył się straszny wypadek. Oto 9 letnia uczenica wysiadając z tramwaju na ulicy Długiej, wpadła pod nadjeżdżającą taksówkę. Wezwany lekarz Pogotowia ratunkowego stwierdził u nieszczęśliwej dziewczynki nazwiskiem Gizy Brezer wstrząs mózgu oraz złamanie podstawy czaszki.

Zjadł palec swej kochanki

Józef Jeleń, rzeźnik, oskarżony został o... ludożerstwo. Jeleń miał przyjaciółkę, niejaką Milewską i raz w czasie sprzeczki odgryzł jej palec i połknął go. Jelenia pociągnięto do odpowiedzialności o ciężkie uszkodzenie ciała, a sąd warszawski skazał go na półtora roku więzienia.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Kraków ul. Na Gródku 2 — Telefon 173-02 (od godz. 8—11 w poł.)

CENY OGŁOSZEŃ: w Kronice krakowskiej cała strona 800 zł., pół strony 500 zł wiersz. m m 30 g Dr nne 15 g za wyraz

Odpowiedzialny Redaktor i Wydawca Alfred Kwiatkowski Drukarnia „Monopol„ Kraków Na Gródku 2. Telefon Nr. 173-02